WARSZAWA, KWIECIEŃ, 1935. ROK DWUDZIESTY ÓSMY, Nr. 4

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

PRZYMUS STOSOWANIA UMÓW ZBIOROWYCH

Komisja Cennikowa naszego Związku na konferencji cennikowej dnia 12 grudnia 1934 roku w zgłoszonej przez się na wstępie deklaracji oświadczyła m. in., iż „umowa zbiorowa wówczas tylko osiąga zakreślony jej cel, gdy jest stosowana przez wszystkie zakłady pracy tej gałęzi przemysłu, które obejmuje, a więc wówczas, gdy posiada moc powszechnie obowiązującą“. Ze stanowiskiem tem zgodzili się bez zastrzeżeń i pryncypałowie i wydawcy.

W dzisiejszych warunkach gospodarczych nie można się łudzić, że umowa zbiorowa będzie stosowana lojalnie przez zakłady pracy, nawet wówczas, gdy ich właściciele tę umowę osobiście podpiszą. Praktyka życia codziennego licznych nam pod tym względem dostarcza przykładów, już choćby tylko w naszej niewielkiej gałęzi przemysłu — w drukarstwie. Ażeby umowie zbiorowej zapewnić choćby tylko względną moc powszechnie obowiązującą, niezbędne jest uregulowanie sprawy umów zbiorowych przepisami prawnemi, co może zrobić tylko władza państwowa. A ta władza państwowa, niestety, bynajmniej się do tego nie kwapi.

Wprawdzie Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało jeszcze w r. ub. projekt prawa o umowach zbiorowych, przewidujący przymus ich stosowania, ale, jak zwykle w takich wypadkach bywa, wystarczyło, aby wszechwładny dziś „Lewiatan“ skrzywił się z niezadowoleniem i projekt, jeżeli nie zupełnie, to na dłuższy czas wziął w łeb.

Niepodobna przy tej okazji nie podnieść, że projekt, o którym mowa powyżej przesłany został do zaopinjowania organizacjom przedsiębiorców i Izbom Przemysłowo-Handlowym, natomiast robotnicze i pracownicze związki zawodowe zostały pominięte. Jakto, więc opinja setek tysięcy robotników i pracowników umysłowych w sprawach, najżywiej ich obchodzących jest dla prawodawcy bez znaczenia? Zapewne w kraju, w którym kapitaliści mają nieograniczone wpływy na kształtowanie się ustawodawstwa, opinja klasy robotniczej, nawet w sprawach bezpośrednio ją dotyczących, musiała pójść w kąt. Takie ustosunkowywanie się rządu do klasy robotniczej wyjątkowo jaskrawo świadczy o jego kapitalistycznym charakterze.

Wielki przemysł, zorganizowany w kartele, panujący niepodzielnie na rynku krajowym, a więc nie obawiający się żadnej konkurencji, nie pozwala narzucać sobie przymusu umów zbiorowych, który ograniczałby jego swobodę działania w stosunku do robotników. Przymus umów zbiorowych kolidowałby z jego interesami, dlatego też przeciwstawił się projektowi prawa o umowach zbiorowych. Dlaczego jednak rząd tak skwapliwie uwzględnia interesy wielkiego przemysłu, a nie bierze również pod uwagę i interesów średniego i drobnego przemysłu, odgrywającego w naszem życiu gospodarczem również bardzo doniosłą rolę? A przecież w interesie tego średniego i drobnego przemysłu, który zmuszony jest toczyć ciężką walkę z konkurencją, tak bardzo często nieuczciwą, leży uregulowanie sprawy umów zbiorowych w sposób ustawowy. Ileż to warsztatów pracy w tym średnim i drobnym przemyśle kruszy się i upada na skutek nieuczciwej konkurencji, mającej swe źródło w nieuregulowanych warunkach pracy i płacy, w braku odpowiedniego prawa, które, zapewniając umowom zbiorowym moc powszechnie obowiązującą, stwarzałoby w znacznym stopniu jednakowe mniej więcej podstawy kalkulacyjne w zakresie kosztów produkcji.

Wprowadzenie w Polsce ustawy o umowach zbiorowych z mocą powszechnie obowiązującą nie dla całego kraju byłoby rzeczą nową. Przecież obowiązujące dziś jeszcze na terenie województw zachodnich pruskie ustawodawstwo takie przepisy prawne zawiera i na podstawie tych przepisów Minister Opieki Społecznej już wiele, wiele razy nadawał umowom zbiorowym dla różnych gałęzi przemysłu, m. in. dla przemysłu graficznego, w drodze rozporządzeń moc powszechnie obowiązującą. A więc chodzi tu raczej o rozszerzenie z pewnemi zmianami na cały kraj tych przepisów, dotyczących umów zbiorowych, które już od długiego szeregu lat działają z dobrym skutkiem w najwyżej pod względem gospodarczym stojących województwach.

Nie będzie przesadą twierdzenie, że wyższość gospodarcza dzielnicy zachodniej kraju nad jego pozostałemi dzielnicami stoi w ścisłym związku z prawnem uregulowaniem sprawy umów zbiorowych w tej dzielnicy.

Akcja organizacyj średniego i drobnego przemysłu, wśród których organizacje przemysłu graficznego wysuwają się na czoło, w obronie odrzuconego przez „Lewiatana“ rządowego projektu o umowach zbiorowych, nie powinna być przez sfery rządowe zlekceważona, tembardziej, że o ustawowe uregulowanie sprawy umów zbiorowych w sensie nadawania im mocy powszechnie obowiązującej dopomina się również i klasa robotnicza. Nie można interesom olbrzymich mas robotniczych i interesom wielkiej liczby średnich i mniejszych zakładów pracy przeciwstawić interesu szczupłej grupy wielkich kapitalistów, w przeważającej części cudzoziemców i stwarzać dlań sytuacji uprzywilejowanej.

W. S.

B. LIMANOWSKI WE LWOWIE

Nestor Socjalizmu polskiego, zmarły 1 lutego b. r., ś. p. tow. Bolesław Limanowski, zwolniony z zesłania, wyjechał z granic imperjum rosyjskiego w roku 1870 i osiadł we Lwowie.

Otrzymawszy posadę korektora w jednym z dzienników lwowskich, Limanowski wszedł w ścisły kontakt z ówczesnymi przedstawicielami organizacji towarzyszy drukarskich, jak z A. Mańkowskim, A. Skerlem, Szczęsnym Bednarskim, J. Danilukiem i innymi.

Czas wolny od pracy codziennej i od pracy naukowej poświęcał Limanowski robotnikom lwowskim, a w szczególności drukarzom, pośród których utworzył pierwsze koło socjalistyczne.

Nasuwa się nam pod pióro opis uroczystości setnej rocznicy założenia drukarni Pillerów we Lwowie, odbytej w czasie pobytu Limanowskiego we Lwowie, dnia 20 września 1873 roku. Uroczystość odbyła się pod starem patrjarchalnem hasłem: „Przez rzetelność duszą i sercem całem — Ręka w rękę praca z kapitałem“...

Na uroczystości tej zjawił się nietylko cały lwowski światek drukarski, pracownicy i pryncypałowie, ale zaszczyciła ją swoją obecnością cała „elita“ ówczesna i „wyższe sfery“, jak np. prezydent miasta, przedstawiciele kapitału, reprezentanci dziennikarstwa i wielu innych obywateli miasta i znakomitości — jak to opisywała ówczesna prasa, a między nią i nasza „Czcionka“, protoplastka organów drukarskich, z której referujemy tę uroczystość.

Przy zastawionych stołach w ogrodzie miejskim wznoszono różne toasty, a wszystkie niemal na temat wspólnego interesu Pracy z Kapitałem i „Kochajmy się“...

Wówczas zabrał głos B. Limanowski, pragnąc wwiać ożywczego ducha w serca pracowników i inteligencji demokratycznej. Słowa jego silne, gromkie, przeczące wspólnocie interesów pracy z kapitałem, wywołały wielkie wrażenie wśród obecnych. Były one bowiem bardzo rewolucyjne w czasie bezwzględnego panowania kapitału.

Oto jak przemawiał Limanowski (cytujemy za „Czcionką“ Nr. 39, z dnia 25 września 1873 roku):

„Był czas, kiedy wartość człowieka mierzono przywilejem. Praca, nauka i uczciwość, aby osłonić się od poniżenia i pokrzywdzenia, musiały szukać protekcji. Dopiero ta dawała znaczenie na świecie. W owym czasie — powiadają — ci, co własnemi rękami stawiali świątynie, wznoszące myśl ku wyższym przeznaczeniom człowieka, utworzyli między sobą towarzystwo, mające na celu wolność i braterstwo ludzkie. Taki — powiadają — był początek, następnie rozsławionego stowarzyszenia wolnych mularzy. A stało się to stowarzyszenie tak sławnem, że członkowie najbardziej uprzywilejowanych rodzin, bo z krwi królewskiej pochodzący, uważali za zaszczyt dla siebie należeć do niego.

„Pracę robotników uzbrojonych młotkiem i kielnią (godło masonów), podjęli i towarzysze sztuki drukarskiej. Ich rękami drukowane księgi kładą podwaliny wspaniałego przybytku wiedzy i światła, które zapowiadają ludzkości jaśniejszą przyszłość.

„Przeniknięci ważnością swego zawodu, zacni towarzysze sztuki drukarskiej miasta Lwowa, ze świadomością stanęliście na czele ruchu swych towarzyszów pracy ręcznej, stając się dla nich przykładem i zachętą w pracy około dobra własnego stanu i koło dobra narodowego. Tak — powiadam—koło dobra narodowego. Im więcej bowiem przybywać będzie narodowi dzielnych i światłych robotników, tem rychlej wybije dlań ta godzina, w której będzie zdolen i mógł wywalczyć sobie lepszą dolę. Pracując dla podniesienia własnego stanu, pracujecie dla całej Polski. I cieszyli się też wszędzie, dokąd doszła wiadomość o waszej ruchliwości. Ludzie dobrej woli cieszyli się, patrząc na wasze zabiegi, czytając waszą „Czcionkę“, dowiadując się o planach i pomysłach, jakie powstawały w naszych towarzystwach Wzajemnej Pomocy i Postępowem, i widząc realizowanie tych planów naprzód

w Towarzystwie Oszczędności, następnie w Towarzystwie Produkcyjnem, a wreszcie w założeniu Drukarni Związkowej.

„Pamiętając, iż świadomie i dobrowolnie stanęliście na czele ruchu całej polskiej klasy robotniczej, nie dawajcie się zrażać przeszkodami, jakie rozmyślnie na waszej drodze stawiane wam będą. Idźcie śmiało i wytrwale naprzód w przeświadczeniu, że pracujecie nie dla własnego tylko stanu, ale dla całego narodu, dla całej Polski.

„Wznoszę więc toast uznania zasług naszych zacnych lwowskich towarzyszów sztuki drukarskiej, życząc gorąco powodzenia pracy przez nich podjętej".

W jedynem wówczas stowarzyszeniu rzemieślniczem „Gwiazda", do którego należało wielu drukarzy, B. Limanowski urządzał publiczne wykłady i odczyty na tematy społeczne. Wskutek tego tak on, jakoteż i jego zwolennicy popadli pod nadzór policyjny.

Pod nadzór policyjny popadła i organizacja drukarzy. Dnia 9 czerwca 1877 roku odbyła się rewizja policyjna również w lokalu organizacji drukarzy, skąd szerzyła się nowa, dobra nowina socjalizmu, zasianego przez Limanowskiego a pielęgnowanego przez drukarzy A. Mańkowskiego, J. Daniluka i innych.

B. Limanowski brał bardzo intensywny udział w redagowaniu czasopisma „Praca", które wydawane przez J. Daniluka i innych drukarzy po zwinięciu „Czcionki", z czasopisma czysto drukarskiego, przemieniło się w pierwszy lwowski organ socjalistyczny, broniący interesów wszystkich robotników. W redakcji tej pracował również znany ukraiński socjalista i Eterat, Iwan Franko.

W czerwcu 1879 roku aresztowano A. Mańkowskiego, który w czasie tym piastował godność dyrektora Drukarni Związkowej. Mańkowskiego przewieziono do więzienia św. Michała w Krakowie, gdzie umieszczono 35-ciu innych oskarżonych o działalność socjalistyczną towarzyszy. Między nimi znajdował się drukarz Zygmunt Hałaciński (późniejszy założyciel „Wieku Nowego" we Lwowie), drukarz Leonard Jabłoński z Warszawy i inni.

Prokuratorja oskarżyła Mańkowskiego o należenie do towarzystwa socjalistów-rewolucjonistów polskich i o drukowanie dzieł Lassala „Kapitał a praca" i Limanowskiego „Socjalizm" oraz innych książek i broszur socjalistycznych.

Aresztowano we Lwowie i B. Limanowskiego, którego trzymano w więzieniu śledczym dwa miesiące. Po wypuszczeniu z więzienia, Limanowski musiał wyjechać ze Lwowa do Szwajcarji, bowiem ówczesny namiestnik cesarski, polak, odmówił mu prawa azylu...

Nić, jaką zadzierżgnął Limanowski z drukarzami lwowskimi, nie została zerwana. Żyjąc na dalekiej emigracji, komunikował się on często z drukarzami, podtrzymując ich na duchu w czasie naganki na pierwsze przejawy życia socjalistycznego w ówczesnej Galicji.

To też pamięć Limanowskiego pozostanie niezatartą w sercach drukarzy lwowskich.

P. B.

SKRÓCONY TYDZIEŃ

Drukarze w Polsce od lat kilku wysuwają żądanie skrócenia czasu pracy. Żądanie swoje motywują tem, iż udoskonalenie środków produkcji, a szczególnie przejście ze składu ręcznego na maszynowy, oraz nadmierne przyjmowanie uczniów wytworzyły olbrzymią stosunkowo ilość bezrobotnych. Większość z nich, a szczególnie składacze ręczni, nie ma żadnych szans znalezienia pracy.

Różnie w poszczególnych oddziałach klęska bezrobocia jest zwalczaną. Wszędzie zwalczają pracę pogodzinną. Wszędzie stosują pomoc pieniężną. Wszędzie jest ona niedostateczną, gdyż zamało jest pracujących, by ich wysokie opodatkowania mogły wystarczyć na dostateczne zapomogi. Dlatego widzimy, iż coraz częściej w oddziałach wysuwany jest podział pracy, by nie dopuścić do oddaleń, do zwiększenia liczby pozbawionych pracy. Coraz częściej odzywają się głosy, żądające skrócenia godzin pracy w tygodniu, by w ten sposób zmniejszyć ilość kolegów pozbawionych środków utrzymania.

Jest to rzeczywiście środek wskazany, gdyż dałby zatrudnienie paru setkom drukarzy.

Do tej pory drukarze w żądaniu skrócenia czasu pracy byli poniekąd odosobnieni: A przecież w innych zawodach również bezrobocie straszliwe żniwo zbierało. W ostatnich tygodniach i inne zawody występują z żądaniem skrócenia czasu pracy, a mianowicie górnicy i metalowcy. Są to przemysły liczące setki tysięcy ludzi. Skrócenie czasu pracy w tych zawodach niewątpliwie pociągnie za sobą skrócenie czasu pracy i w pozostałych. Reforma ta w skutkach swych nietylko bezpośrednio zwiększyłaby liczbę nabywców (pracujący mieliby środki na zakupy), lecz i pośrednio, gdyż nowi nabywcy towarów zwiększyliby zapotrzebowanie na towary, co znów ożywiłoby procę w fabrykach i znów dałoby zatrudnienie bezrobotnym.

Z wielką radością widzimy żądanie skrócenia czasu pracy przez górników i metalowców, wierząc, że i pozostałe zawody pójdą w ich ślady. Wspólny wysiłek przyniesie pożądany rezultat.

KLĘSKA BEZROBOCIA

Począwszy od roku 1925-go stale z roku na rok wzrastała wśród drukarzy liczba bezrobotnych tak, że w r. 1930-ym zamieniła się w klęskę bezrobocia, która już 5-ty rok gnębi cały ogół drukarski w Polsce.

Bezrobotnym drukarzom zagląda w oczy stale widmo głodu, a wyniszczenie, jakie bezrobocie spowodowało, nie da się opisać, bo nie ma w słownictwie polskiem wyrazów, któreby zdolne były wysłowić tę klęskę.

Któż zdoła pojąć ból kolegów bezrobotnych, patrzących z zazdrością na tych, którzy pracę mają? Któż zdoła wyobrazić sobie żal tych ludzi młodych, pragnących pracować, a nie tracić marnie młodych lat? Któż zdoła opisać rozpacz kolegi drukarza obarczonego rodziną, której nie jest w możności wyżywić? Któż zdoła pojąć gorycz, jaka zapełnia serca bezrobotnych na widok i przykład rażącej niesprawiedliwości społecznej, gdzie bogate warstwy społeczne używają wbród i do syta wszystkich dóbr doczesnych, jeżdżąc wspaniałemi limuzynami z rautu na raut, z przyjęcia na przyjęcie, z Warszawy do Zakopanego, z Zakopanego do Krynicy, a z Krynicy do Włoch.

Bezrobotni nie są winni, że pracy nie mają. Winien jest ustrój społeczny, który wyrzuca z pracy miljony ludzi, nie troszcząc się o to, czy znajdą oni środki utrzymania.

Państwo przychodzi wprawdzie z pomocą bezrobotnym; pomoc ta jest jednak niedostateczną.

Olbrzymia masa bezrobotnych pozbawiona jest pomocy zupełnie, a i ci bezrobotni, którzy mają jakąkolwiek zapomogę, to zaledwie z tej zapomogi wegetują, bo nie wystarcza ona na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych. Jest to wegetacja „gruźlika", który, nie mogąc doczekać się poprawy zdrowia, oczekuje śmierci, któraby go wyzwoliła od nędzy życia.

Państwo ma obowiązek nieść pomoc swym obywatelom, poszkodowanym przez zły ustrój.

Żaden bezrobotny i ani jego rodzina nie powinien być pozbawionym pomocy tak długo, jak długo pozostaje bez pracy i pomoc ta winna być trojakiego rodzaju: **1) zapomoga na wyżywienie rodziny, 2) pomoc lekarska dla całej rodziny, 3) nieusuwanie z mieszkań.**

Te trzy warunki wobec bezrobotnych winno przejąć na siebie Państwo bezwzględnie. Bezrobotni, są to ludzie żywi, mający prawo do życia, więc opieka nad nimi musi być wydatna!

Kwestję bezrobocia rozwiązała ostatnio dość przychylnie dla bezrobotnych Anglja.

W myśl najnowszego rozporządzenia w sprawie opieki nad bezrobotnymi w Anglji, obejmuje rząd angielski trwałe zobowiązania wobec wszystkich ubezpieczonych i nieubezpieczonych, zarabiających tygodniowo mniej niż 120 zł. Dotyczy to 17 miljonów pracowników, utrzymujących 34 miljony osób.

Tym pracownikom zapewnia rząd na wypadek bezrobocia **zapomogi pieniężne na okres bezterminowy.** Uprawnionymi do zapomóg są osoby między 16-tym a 65-tym rokiem życia, które ubiegały się bez skutku o pracę, względnie zarabiają mniej niż 120 zł. tygodniowo. Ogólne wydatki na akcję zapomogową dla bezrobotnych wynoszą w r. 1935 około miljarda 200 tysięcy złotych.

Podstawowa zapomoga tygodniowa wynosi 24 szylingi (29 zł.) dla żonatego, ponadto otrzymuje on tygodniowo około 3 zł. 60 gr. na każde dziecko liczące 8 — 11 lat, 5.20 zł. na dziecko od 11 — 14 lat, 7.20 zł. na dziecko liczące 14 — 18 lat. Zapomogi są ugrupowane wedle skali, zależnej także od wysokości czynszu mieszkalnego, płaconego przez bezrobotnego. Najniższy czynsz tygodniowy przyjęto 9 złotych. Jeśli bezrobotny utrzymuje rodzinę i krewnych, uwzględnia to również skala zapomóg.

Do tego dodać należy, że bezrobotni w Anglji otrzymują wraz ze swemi rodzinami, w każdym wypadku zachorowania pomoc leczniczą, której koszta pokrywa gmina (magistrat).

W Niemczech również **wszyscy bezrobotni** otrzymują świadczenia. W Polsce można i trzeba nieść pomoc bezrobotnym. Trzeba tylko chcieć. Należy, skrócić czas pracy, by więcej ludzi pracowało; należy obciąć setki, dziesiątki tysięcy wynoszące płace różnych dyrektorów, członków rad i t. p.

Należy setki tysięcy złotych, wydawane na tantjemy, gratyfikacje, przeznaczyć na pomoc bezrobotnym. Należy obciąć emerytury różnych dygnitarzy, wynoszące po parę tysięcy złotych miesięcznie. Środki na pomoc bezrobotnym trzeba znaleść. Państwo nie może pozostawić na łasce losu miljonowych rzesz.

Z CHWILI

W marcu roku 1921 uchwalono przy współudziale posłów socjalistycznych i innych, typową konstytucję liberalnego państwa burżuazyjnego. Były tam np. takie dobre paragrafy jak 119: „Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest **bezpłatna**". Czternaście lat mieliśmy możność poszukiwać tej „bezpłatnej" nauki; ale pozostawało choć złudzenie, każdy mógł chociaż tekstem konstytucji upajać się, kiedy dziś — dziś już niema złudzeń!

Nowa konstytucja 23 marca 1935 r. została „uchwalona". Była ona przedtem przez cały rok wygładzana, szlifowana, aż wreszcie ujrzała światło dzienne, a właściwie nie tyle dzienne światło ile nocne, gdyż całe to misterjum odbyło się w nocy z 23 na 24 marca.

Sama konstytucja, sam układ konstytucji mówi, jakie tendencje i jakie nastroje kierowały tymi alchemikami, którzy w swoim tygielku poza sejmowym, spreparowali ją.

Kiedy się chce koniecznie społeczeństwu wtłoczyć gwałtem przekonanie, że Polska jest Rzeczpospolitą, że władzę wykonawczą, najwyższą władzę jaka jest, sprawuje naród, to nie można się tak demaskować i nie można zaraz mówić o władzy prezydenta, który jak wiadomo, jest tylko zwierzchnikiem władzy wykonawczej, podporządkowanej władzy ustawodawczej.

Już się teraz nie blaguje jak dawniej że: „władza zwierzchnia w Rzplitej Polskiej należy do Narodu". Teraz na czoło wysunięty jest Prezydent; przez cały tekst konstytucji, przy każdej sposobności jest mowa o jego uprawnieniach, przesuwa się to jako przewodnia myśl. Do Prezydenta należy zwierzchnictwo, jak głosi rozdz. 2 nad: rządem, sejmem, senatem, siłami zbrojnemi, sądami i kontrolą Państwa.

Prezydent rządzi wszystkiem i wszystkimi, Prezydent zwierzchnik władzy wykonawczej, rządzi sejmem i senatem, które to izby są reprezentantami całego społeczeństwa, są całym narodem, gdy wybierają właśnie tego Prezydenta i mają stanowić prawa. Przecież to jest najzwyczajniejszy paradoks. Konkretyzując, widzimy, że rola sejmu schodzi do roli tylko doradczej.

Wiadomem jest przecież, że dla sanacji sejm będzie bardzo potrzebny. W sejmie zasiądą sobie na posadach poselskich ludzie, którzy zrobili „coś dobrego" dla sanacji. Nic przecież innego nie będzie znaczył urząd poselski, jak dobra posada dla tych, którzy poszli już na emerytury, a trzeba, żeby sobie „parę groszy"

dorobili; będą najrozmaitsi „gorliwi“, wojewodowie, starostowie, „znani“ oficerowie wojska i policji. Będą oni mieli tę zaletę, że potrafią dobrze stać na baczność i nic nie mówić. Skład sejmu będzie mniej więcej taki dlatego, że wybory będą tylko czteroprzymiotnikowe, co oznacza, że wejdą tylko posłowie tej partji, która będzie miała większość. Wybory nie będą wyborami proporcjonalnemi. A że sanacja będzie miała zawsze „większość“, to już chyba nie trzeba nikogo przekonywać, przy dobrych chęciach wszystko można zrobić.

A co zyska na tem Proletarjat? Nic. Jeśli będzie niezadowolony, jeśli wyniknie jakiś spór, to art. 10 konstytucji mówi co będzie: „w razie oporu państwo **stosuje środki przymusu**“. Co oznaczają **„środki przymusu“** — nie trzeba tego precyzować. Jeśli rząd zamknie związki zawodowe, jeśli podwyższy godziny pracy i obniży płace, jeśli proletarjat zaprotestuje, jeśli wyniknie opór, to będą „środki przymusu“ i to ciągle i wszędzie.

Tak się będzie przedstawiał los proletarjatu. Rzeczpospolita staje się rzeczą prywatną burżuazji i kapitalistów.

Szczątki „wolności“ burżuazyjnej zastąpi teraz dyktatura bez obsłonek i niedomówień, która zastosuje wszystkie swoje środki dla zjednania proletarjatu, aby tylko klasa posiadaczy — stara i nowa — była zadowolona. K.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO.

Roczne walne zgromadzenie członków Oddziału odbyło się dnia 9 lutego b. r. w Domu Robotniczym w Bielsku.

Liczne zebranie obecnością swą zaszczycili przedstawiciele Oddziałów Katowic i Cieszyna, kol. kol. Osadnik i Hensler.

Po odczytaniu porządku dziennego, przewodniczący, kol. Sypta, przypomniał o zmarłych — kol. Kożuchu w Krakowie, kol. Parschke, kol. Winterze i członku Sekcji Personelu Pomocniczego — Mularczykównie Marji, których pamięć zgromadzeni uczcili przez powstanie z miejsc.

Kol. kol. Osadnik i Hensler złożyli imieniem swych Oddziałów koleżeńskie pozdrowienia, życząc owocnych obrad i dalszej współpracy jak dotychczas. Kol. Hensler wyraził życzenie o wysłanie reprezentanta z Bielska na walne zgromadzenie do Cieszyna.

Odczytany protokół z ostatniego walnego zgromadzenia przyjęto zatwierdzająco do wiadomości.

Następnie przewodniczący poruszył jeszcze raz sprawę kol. Halata, który po odmówieniu mu zapomogi dla chorych i nadzwyczajnej zwracał się powtórnie do Centrali z zażaleniem. Z przyczyn uzasadnionych nawet Centrala nie mogła mu przyznać prawa do zapomogi. Skutkiem tego kol. Halat wystosował do walnego zgromadzenia list, w którym zgłasza swoje wystąpienie do wiadomości.

Przystępując do następnego punktu porządku dziennego, przewodniczący kol. Sypta złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Rok sprawozdawczy był pod względem pracy o utrzymanie znośnych warunków nadzwyczaj ciężki i pełen zmagań, czego nawet najstarsi koledzy sobie nie przypominają. Jak czerwona nić snuły się ciągle pertraktacje cennikowe, aż wkońcu nawiązała się praca przygotowawcza nad cennikiem ogólnokrajowym. Ustawiczne zaczepki przedsiębiorców nie pozwalały na spokojny tryb życia. Rozchodziło się tu przeważnie o obniżkę płac, a mianowicie próbowano obniżyć minimum młodszym kolegom po wypisie; pod obuchem wypowiedzenia pracy namawiano kolegów, by zgodzili się na 10 proc. obniżkę; propozycje te, pojawiające się tu i tam, napotykały na stanowczy sprzeciw, obostrzony dwukrotnie strajkiem, kończącym się interwencją władz. W jednym wypadku nie obeszło się nawet bez skargi w Sądzie Pracy o różnicę niedopłaconego zarobku, na skutek której Sąd po kilku rozprawach przyznał poszkodowanemu kwotę zł. 152.—. Sprawozdanie wymienia jeszcze kilka spraw, których powtarzać tu nie będziemy.

Statystyka bezrobotnych i ich zatrudniania nie wykazuje zmiany na lepsze: bezrobotnych było w roku 1934 — 32, 1933—31, 1932 —35.

Z listy członków zostali skreśleni 2 introligatorzy: Willmann i Biowski. Z Sekcji Personelu Pomocniczego wystąpiło bez ważnej przyczyny 8 członków, mimo skutecznych interwencyj w ich sprawach przeprowadzonych.

Delegacje wysyłane były do Warszawy, Krakowa, Katowic i do Cieszyna.

W celu załatwienia bieżących spraw związkowych odbyło się: 1 walne zgromadzenie, 1 nadzwyczajne, 5 zebrań ogólnych, 31 posiedzeń Zarządu, 52 godziny porad koleżeńskich, oprócz tego poświęcił Zarząd wieczory jednego tygodnia sprawom naglącym.

Na końcu swego sprawozdania kol. Sypta pochwala dzielne postępowanie bezrobotnych i zachęca zgromadzonych do wytrwałości w obronie warunków pracy.

Sprawozdanie kasowe kol. Glösla przedstawia się następująco: Kasa centralna: dochody zł. 7.748,25, rozchody zł. 6.998,06, saldo zł. 25.610,56. Administracja I-a, I-b: dochody zł. 1.105,54, rozchody zł. 968,04, saldo zł. 137,50. Administracja II Pers. Pom.: dochody zł. 63,89, rozchody zł. 85,00, saldo zł. 117,94. Konto odsetkowe zł. 10.067,03.

W imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdził kol. Reis, że księgi kasowe prowadzone są wzorowo, wobec tego stawia wniosek o złożenie skarbnikowi podziękowania i udzielenie absolutorjum.

Kol. Kempny stawia wniosek z wyrazem uznania pracy Zarządu, o złożenie mu podziękowania i udzielenie absolutorjum.

Zgromadzenie przyjmuje oba wnioski życzliwemi okrzykami przez powstanie.

Następnie przystąpiono do wyborów Zarządu. Do skruterjum powołano kol. kol.: Młyńskiego, Piescha i Wiesnera.

Wynik wyborów jest następujący: przewodniczący — Sypta Alojzy, zast. — Schubert Adolf, skarbnik — Glösel Karol, zas. — Kiesling Leopold, sekretarz — Karbowy Piotr, zast. — Homa Henryk; ławnicy: Stachura Fr., Wiesner Otton, Stafiński Jan, zast.: Englert, Młyński, Wilek. Komisja Rewizyjna: Reis, Młyński, König; zast.: Kampny, Frandl. Sąd Koleżeński: Homa, Stachura, Sypta; zast.: Kapuszowski, Wiesner.

Następnie Walne zgromadzenie przyjęło następujący wniosek Zarządu:

„Przy Oddziale Bielsko przywraca się będącą częściowo w zawieszeniu zapomogę dla chorych ze względu na znaczne uszczuplenie świadczeń przez Ubezpieczalnię Społeczną“.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości wyjaśnienia kol. Powrósła z Katowic, który jako nieczłonek objął kondycję w Bielsku. Sprawę jego rozpatrzy Zarząd na najbliższem posiedzeniu.

Kol. Płonka, nie mogąc brać udziału w zgromadzeniu, przesyła serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia Zarządowi.

Kol. Osadnik podnosi w pochlebnych słowach działalność Zarządu i gospodarkę Oddziału Bielskiego, życząc mu i na przyszłość pomyślnego rozwoju. Podziwia zarazem dzielność kolegów w firmie Handl, którzy w obronie swych praw dali próbę siły organizacyjnej. Wkońcu udziela jeszcze wyjaśnień z ostatnich pertraktacyj cennikowych w Katowicach.

Przewodn. kol. Sypta, nawiązując do słów kol. Osadnika, życzy Oddziałowi Katowickiemu stałego, długoletniego Zarządu dla dobra organizacji. Okrzykiem na cześć Związku zamknął Walne Zgromadzenie.

Z ODDZIAŁU BYDGOSKIEGO.

USAMODZIELNIENIE SIĘ ODDZIAŁU.

W dniu 17 marca r. b. odbyło się w Poznaniu zebranie przedstawicieli Zarządu Oddz. Poznania w osobach kol.: Drabowicza, Marcinowskiego, Günthera, Jakubowskiego, Nowakowskiego i Tomyślaka, oraz Zarządu Oddz. Bydgoskiego: kol. Dembowskiego i Święcickiego.

Kol. Drabowicz, zastępca przewodn. Oddz. Pozn., powitał przybyłych kol. Dembowskiegi i Święcickiego. Następnie omówił historję odzielenia się Oddziału Bydgoskiego. Oddział Bydgoski, który był Filją Oddz. Pozn., postanowił się usamodzielnić i od 12-go tygodnia zaprzestał posyłania Oddz. Pozn. sprawozdań miesięcznych. Sprawa ta wywołała cały szereg korespondencji. Z inicjatyw Zarządu Gł. odbyło się zebranie Zarządów zainteresowanych placówek z udziałem przedstawiciela Zarządu Gł., na którem omówiono zasadnicze podstawy usamodzielnienia się Oddz. Bydgoskiego.

Zebranie, które omawiamy, ustaliło podstawy finansowe oddzielenia się zrzeszenia bydgoskiego. Zgodnie postanowiono, iż Oddz. Bydgoski ureguluje wkładki za pierwsze 11 tygodni ub. r. w sumie 227.52 zł.

Zebrani wzajemnie oświadczają, że nie mają do siebie żadnych pretensyj, a jako bratnie Oddziały postanawiają zgodnie współpracować w obronie naszego bytu robotniczego. Postanowiono także wystosować odpowiednie pismo do Zarządu Głównego, w którem Zarząd Oddziału Poznańskiego wyraża swą zgodę na usamodzielnienie się Oddziału Bydgoskiego, a przedstawiciele Oddz. Bydgoskiego proszą Zarząd Główny o akceptacje życzeń ogółu kolegów bydgoskich.

Postanowiono także zawrzeć stosunki wzajemności, polegające na tem, że członkom Oddz. Poznańskiego wyjeżdżającym na kondycję na teren Oddz. Bydgoskiego przyznaje się wszystkie prawa nabyte w Poznaniu, odnoszące się do wsparć regulaminowych na wypadek bezrobocia i choroby, co do innych wsparć stosunek ten rozszerzony być może po powzięciu odpowiednich uchwał przez Zarząd Oddz. Bydgoskiego. Te same zobowiązania obowiązują także Oddz. Poznański w stosunku do kolegów bydgoskich, przyjeżdżających na teren poznański.

Z ODDZIAŁU GRODZIEŃSKIEGO.

W dniu 24 lutego r. b. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Oddziału. Na porządku dziennym 6 punktów. Do prezydjum powołano kol. Bielawskiego — jako przewodniczącego, kol. Sypiela — jako sekretarza.

Przed rozpoczęciem obrad — na wezwanie kol. przewodniczącego, obecni uczcili przez powstanie pamięć zmarłego senatora Bolesława Limanowskiego, bojownika polskiego Socjalizmu.

Otwierając Zebranie, kol. przewodniczący dał sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału, z którego wynika, że głównem zadaniem tegoż w ciągu całej kadencji była sprawa bezrobocia, Zarząd zwalczał je wszelkiemi możliwemi ośrodkami, między innemi przyczynił się do stworzenia własnej placówki w postaci gazety „Codz. Kurjer Grodzieński“, która zatrudnia z pośród bezrobotnych — na zmianę 4-ch składaczy i 1 maszynistę. Wielką przeszkodą w zwalczaniu bezrobocia są t. zw. „dzicy“, w liczbie 8-mu, tworzący zaporę do uregulowania pracy i płacy w drukarniach. Wkońcu zwraca się do obecnych z zapytaniem, czyby sie nie dało „dzikich“ ponownie wciągnąć do Związku za pomocą ogłoszenia „generalnego pardonu“.

Następnie omawia sprawę składek członkowskich i dochodzi do wniosku, że zaleganie niektórych członków ze składkami tamuje normalną pracę Zarządu. Kładzie szczególny nacisk na działalność delegatów Związku, których obowiązkiem jest — regularne ściąganie składek bieżących i zaległych, gdyż jest to najżywotniejsza sprawa, od której zależy istnienie Związku — tej ostoi przed zachłannością miejscowych właścicieli drukarń.

Po wysłuchaniu sprawozdania postanowiono przyjąć je do wiadomości; walkę z bezrobociem, przeprowadzona przez Zarząd, uznać za skuteczną, zobowiązać wszystkich członków do regularnego wpłacania składek bieżących i uregulowania zaległych, oraz ogłosić dla „dzikich“ „generalny pardon“ w terminie 2-tygodniowym, t. j. od 24 lutego do 10 marca b. r., o czem delegaci związkowi mają ich powiadomić niezwłocznie.

Zkolei sprawozdanie kasowe zdaje kol. Ciechanowski. Stan Kasy wykazuje 1.031 zł. w gotówce oraz 4 obligacje. Sprawozdanie zo-

stało przyjęte przez obecnych z zadowoleniem.

Przed wyborami do Zarządu przewodn. kol. Bielawski oznajmia, iż rezygnuje z dotychczasowego stanowiska przewodniczącego i prosi o niewystawianie jego kandydatury.

Następują wybory do Zarządu. Większością głosów zostali wybrani: kol. Kazimierz Ciechanowski, kol. Kazimierz Sypiel, kol. Huth Zdzisław i kol. Makaszow Aleksander. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: Rudzińskiego Michała i Pisarewa Konstantego.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

SPRAWOZDANIE ZA R. 1934.

Okres sprawozdawczy był dla organizacji niepomyślny. Długoletnie bezrobocie wyczerpuje materjalnie Oddział i jego członków. Twierdzenia, iż kryzys osiągnął punkt szczytowy i że schodzimy powoli w „dolinę dobrobytu“ na terenie woj. krakowskiego w naszym zawodzie są bez podstaw. Opodatkowania koleżeńskie, sumy wypłacone bezrobotnym oraz liczby pozostających bez pracy stanowczo wykazują nierealność twierdzeń optymistów.

Wkońcu roku 1933 Oddział liczył 177 członków bez pracy; w tem 134 składaczy ręcznych. Wkońcu r. 1934 było na liście Biura Pośr. Pracy 143 czł. Cyfry powyższe wykazują zmniejszenie się ilości bezrobotnych; spadek jest jednak tylko pozorny, gdyż powstał on dzięki skreśleniu 48 czł. z listy.

Oddział w r. ub. wypłacił bezrobotnym 1250 zapomóg na sumę 23.731.40 zł., strajkującym 5.007.10 i 5 odpraw pośmiertnych na sumę 500 zł.

Bezrobotnych nie można pozostawić losowi. Należy im pomódz. Ponieważ pomoc rządowa jest b. nikłą, a dla większości żadna, pomoc tę musimy zorganizować sami. W tym celu Zarząd Oddz. wysuwa następujące postulaty: 1) skrócenie czasu pracy do 6 — 7 godzin, gdyż ulepszenia techniczne w naszym zawodzie czynią zbyteczną pracę 8-iogodzinną; 2) dzielenie się pracą zamiast wymawiań; 3) wstrzymanie przyjmowania uczniów na dłuższy okres czasu.

Mimo, iż na terenie Krakowa obowiązuje umowa cennikowa oraz ustawodawstwo robotnicze, pracodawcy obchodzą jedno i drugie, by wyciągnąć jaknajwiększe korzyści z pracujących. Zarząd interwenjował wielokrotnie. Tam, gdzie koledzy popierali usiłowania Zarządu, interwencja dała dodatnie rezultaty; gdzie koledzy szli luzem, interwencja nie dawała pożądanych rezultatów.

Na początku roku Zarząd w myśl polecenia X Zjazdu i uchwały Rocznego Walnego Zgromadzenia zajął się propagandą wśród niezorganizowanych. Akcja dała pewne rezultaty, ale nie takie, jakich się spodziewano. Lepsze wyniki dało umorzenie zaległych wkładek. Pewna liczba kolegów powróciła do naszych szeregów.

Wkońcu czerwca umowa cennikowa automatycznie została przedłużona i obowiązuje do dnia 30 czerwca 1935 r. Jednak na tle obchodzenia umowy cennikowej i zalegania w wypłatach, wynikło kilka zatargów. Najpoważniejszym był zatarg w drukarni „Czasu“. Koledzy otrzymali wypłatę zaległości (część sądownie); „Czas“ przeniesiono do Warszawy, a 122 kolegów pracę utraciło.

Kryzys dotknął Drukarnię Ludową, w której część udziałów posiada „Ognisko“. W roku ub. zawarto umowę, na mocy której wierzytelność „Ogniska“ zredukowano do 36 proc.

Bibljoteka zdobyła 322 nowe dzieła, oraz uzupełniła braki w 95 dziełach; wkońcu roku 1934 bibljoteka posiadała 5098 dzieł (618 tomów).

Komisja Kult.-Oświatowa skierowała swą działalność głównie na pomoc bezrobotnym. Zebrano z imprez i wkładek prawie 1000 zł., które zużyto na wyżej wymienione cele.

Sekcja Składaczy Maszynowych prowadziła energiczną działalność w obronie obowiązujących warunków pracy. Liczyła 65 członków. Wypłaciła zapomóg w sumie 233 zł.

Sekcja Personelu Pomocniczego miała okres nieco pomyślniejszy. Zaznaczył się bowiem spadek liczby bezrobotnych, zwłaszcza kobiet. Mimo to liczba bezrobotnych pozostaje dość znaczną — 21 osób — w końcu grudnia 1934 roku.

Zarząd Sekcji przychodził z pomocą poszkodowanym przez los; pomimo obniżenia wkładek wypłacono bezrobotnym: 1974,24 zł. z tytułu zapomóg regulaminowych, 3.128,30 zł. nadzwyczajnych i 229,40 zł. chorym.

Drukarski klub sportowy „Orlęta“ poza Sekcją Piłki Nożnej w r. ub. utworzył Sekcję Kajakową, Ping-pongową i Szachową. Ostatnio urządzono turniej szachowy, wzięło w nim udział 12 kolegów. Nagrody zdobyli kol. Zamojski Jan i Markiewicz Aleksander. W r. ub. klub obchodził 10-letni jubileusz. Obchód urządzono skromnie, wypadł on jednak wspaniale, m. in. dał czystego zysku 454,10 zł.

Stan członków Oddziału w końcu r. 1933 wynosił 590 czł.; w ciągu roku przybyło 29, ubyło 62, pozostało w dniu 31 grudnia 1934 roku 557.

Z POSIEDZEŃ ZARZĄDU ODDZIAŁU.

Na odbytych w styczniu i lutym posiedzeniach załatwiono między innemi następujące sprawy:

Na posiedzeniu w dniu 23.I rozpatrzono sprawę 5 kolegów, którzy otrzymawszy krótkotrwałą kondycję zrezygnowali w tym okresie z zapłaty za święta. Zarząd, widząc w tem poważne naruszenie cennika„ ukarał kolegów tych. a to: Aptera N., Kostrza A., Polewkę St., Ramzę St. i Silberburscha O. zawieszeniem w prawach członkowskich na jeden tydzień. Odwołanie kolegów tych Sąd Polubowny oddalił.

Przyjęto ponownie na członka kol. Komorowskiego W., skł. ręczn., postanawiając podanie jego o reaktywowanie w prawach członka przedłożyć R. W. Zgromadzeniu. Wykreślono z listy członków kol.: Bursztyna M. i Robaka A., maszynistów oraz Wesołowskiego M., skł. ręczn.

Za utrzymywanie kontaktu z drukarnią niecennikową udzielono nagany kol. Moniczewskiemu J., Pięcie Wł.

Zawiadomienie kol. Krawczyka M. skł. masz., o wystąpieniu z organizacji, przyjęto do wiadomości.

Z ROCZN. WALN. ZGROM. „OGNISKA“.

W dniu 24.II kol. Butwin otworzył Roczne Walne Zebranie członków „Ogniska“.

W I-szym punkcie porz. dziennego kol. Butwin K. wspomina o zmarłych członkach. Dla uczczenia pamięci ś. p. kol. Kożucha Jana, przewodniczącego organizacji, wykonano portret, którego odsłonięcia kol. Butwin K. dokonuje. Pamięć Zmarłych uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Następnie kol. Butwin K. uzupełnia drukowane sprawozdanie z czynności Wydziału. Kol. Radosz E. i Koczub W. objaśniają poszczególne pozycje sprawozdania kasowego. Zamknięcie rachunków za rok sprawozdawczy wykazuje niedobór około 4.000 zł. powstały głównie na skutek ogromnego obciążenia zapomogami inwalidowemi.

Na podstawie wniosku Komisji Kontrolującej, zreformowanego przez Zgromadzenie, uchwalono następujące remuneracje: za przewodnictwo ś. p. kol. Kożucha Jana, pozostałej wdowie 150 zł., przewodniczącemu 400 zł., skarbnikowi 350 zł., bibljotekarzowi 150 zł. bilansową 50 zł. oraz Komisji Kontrolującej 150 zł.

W następnym punkcie porz. dziennego kol. Giza M. referuje wnioski Komisji Oszczędnościowej. W załatwieniu ich, po obszernej dyskusji postanowiono:

Reformuje się zapomogi chorobowe w ten sposób, że wszyscy członkowie po zapłaceniu 52 wkładek korzystać będą z zapomogi tej w wysokości 50 gr. za każdy dzień choroby przez 273 dni. Uchwała wchodzi w życie z dniem 24 lutego 1935. Ustala się miesięczne zapomogi dla inwalidów (w miejsce dotychczasowych). Wysokość zapomogi wynosić będzie: podstawowa zapomoga dla wszystkich inwalidów 15 zł. oraz dopłata po 1.50 zł. za każdy rok należenia, za który opłacono wkładki. Pozostałość przy przeliczeniu ilości wkładek na lata, wynosząca do 39 wkładek włącznie nie będzie brana pod uwagę; pozostałość od 40 wkładek włącznie liczy się za pełny rok. Inwalidzi, pobierający zapomogę z funduszu inwalidowego Związku, otrzymują z funduszu inwalidowego Stowarzyszenia zapomogę zmniejszoną o kwotę otrzymywanej ze Związku zapomogi. Wypłata zapomóg inwalidowych odbywać się będzie w 2 ratach a to w ostatnią sobotę przed 15-ym i ostatnim dniem miesiąca. Uchwała wchodzi w życie z dniem 3 marca 1935 r.

Z ODDZIAŁU KATOWICE.

SPRAWOZDANIE ZA R. 1934

Szan. Koledzy! Przystępując do sprawozdania Zarządu naszego Oddziału za rok ubiegły, stwierdzić musimy, że toczyło się ono w tych samych trudnych warunkach jak w latach ubiegłych. Wprawdzie kryzys w naszym zawodzie się już ustabilizował, a nawet w roku sprawozdawczym dała się zauważyć lekka poprawa, jednak nie możemy się łudzić, by ta wielka ilość bezrobotnych drukarzy w tych warunkach jeszcze kiedykolwiek do swego warsztatu pracy wróciła. Jedynie racjonalne skrócenie czasu pracy, może im powrót do procesu twórczego umożliwić. Dlatego też wszelkie wysiłki winny być w przyszłości w tym kierunku skierowane.

Cennik. — Jak Szan. Kolegom już wiadomo, upłynęła w końcu stycznia 1934 r. nasza umowa cennikowa, a parę dni później i nasza umowa zbiorowa. Do pertraktacji pracodawcy wysunęli zupełnie nowy projekt umowy zbiorowej, pogarszający w niesłychany sposób nasze dotychczasowe warunki pracy oraz domagali się oni dalszej 15 proc. obniżki płac. Takie postawienie rzeczy przez pracodawców spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem z naszej strony. Bezpośrednie rokowania nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Skolei przeniesiono je na teren Inspektoratu Pracy, gdzie wprawdzie uzgodniono kilka drobniejszych punktów, lecz całość tego problemu nie zdołano rozwiązać. Wobec tego skierowano spór do Komisji Pojednawczo - Arbitrażowej, lecz i tam nie zdołano konfliktu tego rozwiązać. Również odbyte w międzyczasie bezpośrednie rokowania z pracodawcami, które odbyły się pod terorem i wśród niesłychanych prowokacji pracodawców a zwłaszcza jednego z nich, który z podobnych występów jest nam dobrze znany — nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Upłynął już przeszło rok od czasu upłynięcia umów, a sprawę nie posunięto ani o krok naprzód i stanowić ona dla nas będzie w przyszłości jeszcze nie jeden twardy orzech do zgryzienia.

Sukcesem niezaprzeczalnem dla nas jest to, iż mimo że umowy nasze upłynęły, zdołaliśmy o przeszło rok czasu utrzymać wszędzie nasze dotychczasowe warunki pracy i płacy.

W początku grudnia ub. r. rozpoczęły się dwudniowe rokowania o cennik ogólno-krajowy z pracodawcami w Warszawie. Pracodawcy na rokowania te przybyli zupełnie nieprzygotowani zaledwie z kilku wyciągami z obowiązującego ustawodawstwa robotniczego, gdy tymczasem z naszej strony został im projekt na kilka tygodni przedtem doręczony. Z ogólnego przebiegu rokowań można było zauważyć, że jeszcze nie tak prędko dojdzie do zawarcia cennika ogólno-krajowego.

Pomoc prawna. — W związku z trwającem kryzysem, pracodawcy usiłują swoje zyski kosztem pracownika do poziomu przedkryzysowego podwyższyć. Dość często im się to udaje, gdyż koledzy, nękani długoletniem bezrobociem, sami się oferują pracowania poniżej cennika. O jakiemkolwiek zawiadomieniu Związku o tem, że pracują, niema oczywiście mowy, gdyż skrzętnie to ukrywają. I w tych wypadkach, mimo że koledzy ci — nie zgłaszając się do Związku — na pomoc nie zasługują, Zarząd zawsze chętnie pomocy swej udzielał, przeprowadzając skargi w odnośnych sądach, które się prawie zawsze na korzyść danego pracownika kończyły. Dotychczas wyskarżone pretensje wynoszą już kilka tysięcy złotych, a na dalsze parę tysięcy złotych znajdują się skargi jeszcze w sądach.

Ogólnie zastępowano sprawy: 5 razy przed Sądem Przemysłowym, 2 razy przed Sądem Okręgowym, 1 raz przed Sądem Grodzkim, 1 raz przed Komisją Odwoławczą Funduszu Bezrobocia, 2 razy przed Komisją Pojednaw-

czo - Arbitrażową w sprawie bezprawnych zwolnień. Ponadto interwenjowano kilka razy u Pracodawców w sprawie niepłacenia taryfowego zarobku.

Jak wynika z powyższego, Zarząd starał się wszelkiemi sposobami poruczone mu sprawy przeprowadzić i niesumiennych pracodawców, wykorzystujących ciężkie położenie pracowników ukarać, co się też w całej pełni udało. Wiele spraw jest jednak jeszcze przez pracowników ukrywanych, gdyż obawiają się oni wystąpić, by nie utracić posady i dopiero po zwolnieniu z pretensjami swemi się zgłoszą. Zwłaszcza wielce poszkodowany jest personel pomocniczy zdezorganizowany. Nie otrzymują oni taryfowych zarobków, nie znają oni często urlopów, świąt, 8 godzinnego czasu pracy itp. Mimo to nie kwapią się jakoś do organizacji. Może też dlatego, że sami koledzy za mało wagi kładą na zorganizowanie personelu pomocniczego, co w razie jakiejś akcji, może się na całości fatalnie odbić.

Bezrobocie i świadczenia związkowe.—Wiele wysiłku i troski poświęcił Zarząd bezrobociu w naszych szeregach. Uległo ono w ostatnim czasie pewnej lekkiej poprawie, przyczem udało nam się ulokować kilku bezrobotnych, jednak o jakiejkolwiek stałej poprawie nie może być mowy. Zmora bezrobocia będzie nas długo jeszcze dusiła, o ile nie znajdziemy jakiejś innej drogi wyjścia. Już na wstępie sprawozdania zaznaczyliśmy, że jedynie skrócenie czasu pracy, może rozpaczliwemu położeniu bezrobotnych jakąś zmianę przynieść.

Zarząd starał się tym ofiarom kryzysu w miarę swej możności pomóc i ulżyć w ich ciężkiem położeniu, jednak ze względu na skromne fundusze, pomoc ta nie mogła być wystarczająca. Ztąd też może pewne niezadowolenie i sarkanie bezrobotnych pod adresem Zarządu. Rozumiemy to dobrze. Zarząd jednak nie mógł iść ponad ustalone normy, chcąc równowagę swego budżetu utrzymać. Zarząd zawsze tam, gdzie zachodziła konieczna potrzeba, śpieszył z swą pomocą. I tak w roku sprawozdawczym wypłacił zapomóg dla bezrobotnych zł. 5.969,50, chorym zł. 1.101, pośmiertnych zł. 1.062, inwalidzkich zł. 938.

Niezależnie od tego, rozpisano przed gwiazdką listę dobrowolnego opodatkowania dla bezrobotnych na gwiazdkę. Zebraną kwotę podzielono między bezrobotnych zależnie od wielkości rodziny i to na jedno dziecko po 10 zł. Ponadto podzielono również między bezrobotnych kwotę zł. 114,50 z dobrowolnego opodatkowania na bezrobotnych, która wpłynęła z Drukarni Śląskiej, za co ofiarodawcom należy się specjalne podziękowanie.

Imprezy związkowe. — W roku sprawozdawczym odbyły się dwie wycieczki jedna do Tych, druga do lasu Załęskiego. Wycieczki te cieszyły się dość liczną frekwencją jedynie pogoda nie zupełnie dopisała. Ponadto odbyła się również jedna uroczystość gwiazdkowa połączona z zabawą, na której obdarowano wiele dzieci różnemi łakociami. Podejmowano również wycieczkę sportowców drukarzy z Warszawy.

Oświata. — I w tym kierunku szedł wysiłek Zarządu. Starano się przedewszystkiem o zasilenie naszej ubogiej od kilku lat zaniedbanej bibljoteki, przeznaczając na ten cel przeszło 200 złotych. Ponadto otrzymuje stale subwencje istniejący chór drukarski. Zainteresowanie jednak tą placówką oświatową— co z ubolewaniem podnieść musimy — pozostawia wiele do życzenia.

Inne prace organizacyjne. — Również i innych prac organizacyjnych Zarząd nie zaniedbał. Chcąc zorganizować wszystkich luzem chodzących, wydano jednodniówkę z apelem do wstępowania do organizacji. Na podstawie wydanego pardonu, przystąpiło wielu kolegów, którzy dotychczas błądzili, do organizacji. W związku z wydanem pardonem, odbyło się jedno zebranie organizacyjne w Tarn. Górach, celem zorganizowania tamt. kolegów, przy udziale kolegów Patalonga i Osadnika. Nowy Zarząd urządzi podobne zebrania w innych miejscowościach.

Z wyniku wymienionego pardonu nie jesteśmy jednak zupełnie zadowoleni. Koledzy stanowczo za mały nacisk kładą na swych niezorganizowanych współpracowników, a nawet przeciwnie, żyją z niemi w bardzo serdecznych i poufałych stosunkach, zapominając o tem, że są to pasożyty, żerujące na ich własnej kieszeni i usuwający się od ponoszenia częściowego ciężaru utrzymania bezrobotnych. Ten stan rzeczy musi się zmienić.

By ucieczkę druków z różnych instytucyj i organizacyj społecznych Śląska do Zagłębia Dąbrowskiego zahamować, udała się do prezydenta miasta Katowic delegacja w osobach kol. Osadnika i Urbańskiego, przedkładając prezydentowi odpowiedni memorjał i zapoznając go z trudnem położeniem drukarstwa śląskiego. Interwencja ta, poza czczemi obiecankami, nie odniosła większego skutku.

Niezależnie od tego, Zarząd brał czynny udział tam, gdzie zachodziła potrzeba, bądź to przyjścia z pomocą, bądź też zadokumentowania swej solidarności. I tak: na strajkujących kolegów na Pomorzu przekazano 200 zł. na kolegów wiedeńskich 250 zł., na powodzian 50 zł.

Na początku roku sprawozdawczego było 130 członków. W ciągu roku przystąpiło 16, na podstawie pardonu 18, wykluczono 10, zmarło 3. Stan na końcu roku sprawozdawczego 136.

Posiedzeń Zarządu w roku sprawozdawczym odbyło się 17 oraz 1 posiedzenie wspólnie z przedstawicielami Oddziału Bielska i Cieszyna poświęcone cennikowi ogólno-krajowemu, zebrań odbyło się 1, roczne sprawozdawcze, 1 nadzwyczajne walne i 3 zebrania plenarne.

Na odbytem Nadz. Walnem Zgromadzeniu wybrano nowy Zarząd i to w składzie: Osadnik A. przew., Nowak B. zast. przew., Urbański sekr., Tokarski zast. sekr., Strzódka A. skarbnik, Patalong, Faruga i Muszalik członkowie Zarządu. Foltyn Emanuel bibljotekarz, przyczem ostatniego kooptowano na członka Zarządu.

Kasa Centralna miała w r. ub. dochodu: Saldo z r. 1933 — 18.132,82 zł. Ze składek 10.697,05 zł. Rozchodu: Zapomogi bezrobotnych zł. 3.314,50, chorych zł. 788,50, inwalidów zł. 338, pośmiertne zł. 500, centralne zł. 1.603,43, administracyjne i lokalne zł. 1.605,88, wydatki cennikowe zł. 302. Razem wydano zł. 8.452,31. Saldo w końcu r. 1934 zł. 20.377,56.

Kasa lokalna. Dochody: Saldo z r. 1933 zł. 18.214,54. Składki i opodatkowania zł. 8.388,70. Dobrowolne opodatkow. zł. 450. Na adm. Centralnej kasy zł. 1.605,88. Odsetki zł. 1.385,01. Różne zł. 193.

Rozchody: Zapomogi zł. 4.554. Administracja zł. 2.686,05. Oświata, agitacja, subwencja i t. p. zł. 3.100. Różne zł. 1.164,38. Razem zł. 11.504,43. Saldo na r. 1935 zł. 18.732,10.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE „OGNISKA".

Dnia 17 marca b. r. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie członków Stow. drukarzy i pokr. zaw. „Ognisko" we Lwowie, pod przewodnictwem kol. G. Benrada i J. Nowakowskiego; sekretarzowali: kol. Z. Nowakowski i T. Lauda. Obecni byli delegaci filji z Przemyśla, kol. L. Baran i ze Stanisławowa kol. M. Syniuta. Z ramienia Związku introligatorów był przew. J. Czernicki, ze Związku chem. i litografów przew. A. Dutka oraz Stow. personelu pom. druk. przew. A. Zgórski.

Zgromadzenie zagaił kol. Benrad, wspominając o zmarłym Nestorze Socjalizmu, tow. B. Limanowskim, oraz o zmarłych w roku sprawozdawczym kolegach: J. Kozerskim, S. Krauze, J. Karasińskim, J. Obmińskim i T. Henkem, których pamięć uczczono przez powstanie.

Sprawozdanie z działalności Wydziału zdał kol. Benrad, kasowe kol. Panas, bibljotekarza kol. K. Szulc, zaś Komisji rewizyjnej kol. J. Bernaś.

Sprawozdania te podajemy w krótkości:

Rok sprawozdawczy jest 59-tym rokiem istnienia Stow. Drukarzy „Ognisko" we Lwowie, a 84-tym od założenia pierwszej organizacji statutowej drukarzy lwowskich, p. t. „Wzajemna Pomoc". W roku więc bieżącym (1935) „Ognisko" lwowskie obchodzi *60-lecie* swego istnienia, założone bowiem zostało ono w r. 1875, a pierwsze walne zgromadzenie członków tego Stowarzyszenia odbyło się dnia 13 lipca tegoż roku.

Rok ubiegły był jednym z najcięższych dla organizacji. Szalone bezrobocie, które nęka nas od lat kilku, w roku ubiegłym osiągnęło rekord, bowiem stosunek procentowy bezrobotnych do pracujących wynosi ponad 60%. Sprawie bezrobocia, oraz pomocy dla bezrobotnych poświęcono przeto bardzo wiele czasu i funduszów, składanych na ten cel drogą składek tygodniowych i nadzwyczajnego opodatkowania się przez członków, pozostających w pracy.

Rok sprawozdawczy zaczął się walką strajkową, która trwała (prócz drukarń gazetowych) 24 dni. Walka ta miała charakter obrony; prowadzona była pod hasłem utrzymania dotychczasowych warunków pracy i płacy, oraz przeciw wchodzącej w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. ustawie o czasie pracy.

W roku sprawozdawczym odbyło się 22 zebrania, w tem jedno doroczne walne zgromadzenie, 38 posiedzeń Wydziału, oraz szereg posiedzeń Zarządu ściślejszego.

Nadzwyczaj ważnej dla drukarzy i introligatorów lwowskich sprawie przeniesienia ze Lwowa do Warszawy Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, poświęcono wiele czasu i trudu. Odbyło się kilka ogólnych zebrań, dwugodzinny strajk protestacyjny, wysłano kilka memorjałów do władz oraz kilka delegacyj. Rezultatem tej akcji jest pozostawienie małego wydziału tego Wydawnictwa we Lwowie.

Sprawa nadzwyczaj doniosła dla całego drukarstwa, to cennik ogólnokrajowy; sprawie tej poświęcono wiele czasu i trudu.

Z końcem roku sprawozdawczego upłynął okres umowy cennikowej lokalnej. Nową umowę lokalną, po żmudnych pertraktacjach, podpisano 29 grudnia 1934 na przeciąg jednego roku.

Organizacja drukarzy brała czynny udział również w życiu ogólno - robotniczem, wysyłając swoich delegatów do Okr. Komisji Związków Zawodowych, do OKR. PPS., do TUR i t. d.

W Przemyślu i w Stanisławowie istnieją filje „Ogniska" i Oddziału Lwowskiego, które działały w porozumieniu z Zarządem we Lwowie. Przy „Ognisku", względnie przy Oddziale Związku, istnieją Sekcje i Koła, jak Sekcja personelu pomocniczego, Sekcja introligatorów, Klub maszynistów drukarskich, Koło składaczy maszynowych, Koło składaczy ręcznych, Chór drukarzy, Koło inwalidów drukarskich, Klub sportowy „Grafika", Stowarzyszenie Zapomogowe itd. Przy organizacji istnieje Biuro pośrednictwa pracy, sprawnie działające. Stow. „Ognisko" posiada „Dom Zdrowia Drukarzy" w Mikuliczynie, w Karpatach. Bibljoteka liczy kilka tysięcy tomów, a w roku ostatnim zakupiono 600 nowych książek. Frekwencja czytających wielka.

Stan członków „Ogniska", do którego należą tylko drukarze wykwalifikowani, wynosił z końcem roku administracyjnego 384. Stan członków Oddziału Związku wynosił 828, a mianowicie: składaczy ręcznych 238, składaczy maszynowych 95, maszynistów drukarskich 65, stereotyperów 9, nakładaczek 142, pomocników drukarskich 55, introligatorów 58,, introligatorek 166.

Sprawozdanie kasowe w grubszych zarysach przedstawia się następująco:

Zamknięcie rachunkowe Stow. „Ognisko" za rok 1934 wykazuje w przychodach 131.331 zł., w rozchodach 92.969 zł. 61 gr. Pozostałość na rok 1935 wynosi 38.361 zł. 39 gr. (w poprzednim roku pozostałość wynosiła 69.080 zł. 49 gr.).

Zamknięcie rachunkowe Oddziału Związku wykazuje w przychodach 40.353 zł. 07 gr., zaś w rozchodach 35.497 zł. 80 gr.

Na przychody składały się przeważnie wkładki członków, zaś lwia część rozchodów wydana została na świadczenia dla bezrobotnych, chorych, inwalidów, sierot i pośmiertne. Wszystkie te świadczenia wynosiły razem sumę 77.083 zł. 25 gr.

Osobno na fundusz nadzwyczajnego opodatkowania złożono kwotę 38.317 zł., z którego to funduszu wypłacono bezrobotnym 37.234 zł.

Dyskusja nad powyższemi sprawozdaniami była bardzo ożywiona, poczem, na wniosek Komisji rewizyjnej, uchwalono ustępującemu Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum.

Następnie kol. Benrad zreferował sprawę ogałacania Lwowa z instytucyj publicznych i warsztatów pracy, ostatnio zaś zamierzono przeniesienie zakładów graficznych „Książnicy-Atlas". Referent jaknajenergiczniej zaprotestował przeciwko tej akcji.

Do protestu tego przyłączyli się: kol. J. Czernicki, w imieniu pracowników introligatorskich, kol. A. Dutka w imieniu pracowników chem. i litograficznych, oraz kol. A. Zgórski w imieniu personelu pomocniczego.

Imieniem Okr. Komisji Związków Zawodowych przemówił kol. L. Schultz, składając oświadczenie całej klasy pracującej Lwowa, która poprze dążenia drukarzy. Okr. Komisja Związków Zawodowych uchwaliła również jaknajenergiczniejszy protest przeciw ogałacaniu Lwowa z warsztatów pracy ze szkodą miejscowych robotników. Równocześnie uchwalono, iż w razie dalszej ewakuacji Lwowa i południowo-wschodnich województw z warsztatów pracy, zostanie proklamowany strajk powszechny.

Wkońcu uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja:

„Fala zabierania ze Lwowa instytucyj publicznych i warsztatów pracy — a w szczególności zakładów graficznych — jeszcze nie ustała. Ostatnio pracownicy graficzni Lwowa zostali znowu zaniepokojeni trwożliwą wieścią o przeniesieniu jednego z wielkich lwowskich zakładów „Książnicy-Atlas". Zaniepokojenie procowników zwiększyło się jeszcze bardziej, kiedy sprawa przeniesienia tych zakładów kilkakrotnie podniesioną została w miejscowej prasie codziennej, oraz potwierdzona przez ludzi, stojących blisko tej instytucji. Wobec powyższego, zebrani członkowie Stow. drukarzy i pokrewnych zawodów "Ognisko" we Lwowie uchwalają:

1) Zakładamy jaknajenergiczniejszy protest przeciw dalszemu ogałacaniu Lwowa z warsztatów pracy, a tem samem przeciw pozbawianiu setek miejscowych pracowników pracy i chleba i pogłębianiu ich w dalszą nędzę.

2) Zebrani akceptują słuszne stanowisko Zarządu Organizacji, który na wieść o zamierzonem przeniesieniu „Książnicy-Atlas" ze Lwowa do Warszawy, poczynił odpowiednie kroki przeciw nowemu ogałacaniu Lwowa z warsztatów pracy, tembardziej, że fundamenty pod te zakłady położyli lwowscy pracownicy drukarscy.

3) Wobec oświadczenia Rady Nadzorczej i Dyrekcji „Książnicy-Atlas", ogłoszonego w dziennikach, jakoby nie było i niema zamiaru wywożenia tych zakładów ze Lwowa, zapowiadamy, iż nad sprawą tą bacznie czuwać będziemy, ażeby nie postawiono nas przed faktem dokonanym, jak to miało miejsce z Państwowem Wydawnictwem Książek Szkolnych. Pieczę nad tem Zgromadzenie porucza w pierwszej mierze Zarządowi Organizacji.

Wybory Wydziału. — Następnie przeprowadzono wybory Wydziału, do którego weszli kol.: Gabrjel Benrad — przewodniczący, Józef Nowakowski — zast. przewodniczącego, Zygmunt Nowakowski — sekretarz, Marjan Naorniakowski — skarbnik, Klemens Szulc — bibljotekarz; członkowie Wydziału: J. Bernadiuk, T. Kałahur, A. Kusyk, T. Lauda, A. Panas, B. Stoiński, L. Schultz, J. Tekielak; zastępcy: H. Landes, St. Rajca, R. Tomaszek.

Komisja skontrująca: J. Barnaś, E. Bilewicz, W. Jagieło; zastępcy: E. Fedurko, J. Mazurkiewicz.

Sąd polubowny: P. Buniak, T. Czołowski, M. Maciak, St. Marcisiak, A. Tomusiak; zastępcy: A. Mykitka, A. Nowak.

Wnioski. — Przy tym punkcie poruszono i załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych, poruczając je do załatwienia względnie do rozpatrzenia nowowybranemu Wydziałowi. Między innemi uchwalono rezolucję w sprawie ustawowego zaprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy, bez uszczuplania płac, oraz w sprawie udzielania wydatnej pomocy państwowej dla bezrobotnych. Poruszono również sprawę przydziału robót drukarskich i introligatorskich dla Lwowa.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

ŁÓDŹ W ROKU 1935.

Zarząd Oddziału postawił sobie w ubiegłym roku za zadanie ściągnięcie „dzikich" oraz zmniejszenie bezrobocia. Pierwsze zadanie zostało uwieńczone pewnym sukcesem, gdyż liczba członków wykwalifikowanych podniosła się z 148 do 156, a pomocy z 16 do 20.

Drugie było i jest bardzo trudne. Zarząd zwoływał w krótkich odstępach czasu zebrania starszych i znanych ze swej działalności organizacyjnej członków, omawiał z nimi konieczność skrócenia czasu pracy. A to wszystko w tym celu, by oni z kolei poruszali i propagowali skrócenie czasu pracy wśród innych kolegów. Przygotowawcze prace trwały długo i dopiero 11 listopada na nadzwyczajnem zebraniu przyjęto wniosek o skróceniu czasu pracy do 35 godzin tygodniowo. Bezrobotni wydelegowali ze swego łona 3 kolegów do pomocy Zarządowi. Zwoływano zebrania oficynowe wszystkich zakładów, na których omawiano techniczną stronę wprowadzenia w życie krótszego czasu pracy. Na zebraniach wyłoniły się pewne rozbieżności w poglądach. Zwołano więc na dzień 9 grudnia nowe zebranie członków. Zebranie to po referacie kol. Szczuckiego, del. Zarz. Gł., po obszernej dyskusji powierzyło przeprowadzenie skrócenia czasu pracy Zarządowi.

W pierwszej połowie ub. r. powstała w Łodzi organizacja właścicieli — Korporacja. Do niej zwrócił się Zarząd Oddziału z propozycją odbycia konferencji, wskazując na zabagnione stosunki. Przedstawiciele Korporacji przyrzekli współpracę o ile chodziło o podniesienie zarobków w „kurnikach" i o ile chodziło o likwidację „kurników". Mniej przychylnie potraktowali żądanie zatrudniania wyłącznie członków Związku, unormowanie warunków pracy, ograniczenie liczby uczniów. Spłoszyło ich ostatecznie żądanie zawarcia umowy zbiorowej. Rokowania jednak trwały i były szanse zawarcia umowy. Niestety, w drugiej połowie ub. r. nastąpiły tarcia wśród właścicieli, a potem rozłam. Trzeba było wszystko na nowo rozpoczynać i to na dwa fronty.

Praca Zarz. Oddz. była utrudnioną jeszcze i z tego względu, że stosunki w drukarniach akcydensowych są opłakane, pracują one niepełny tydzień, a wśród pracowników odczuwać się daje niepewność jutra.

Z dniem 1 października przestały pracować linotypistki w drukarni „Echa". Zastąpili je wychowankowie ks. Brzezińskiego z Sieradza, którzy zgodzili się pracować jeszcze taniej, niż linotypistki.

Na początku r. ub. przeprowadzono czasowe obniżenie wkładek przez wprowadzenie II kat. dla członków zarabiających mniej niż minimum. W kwietniu uzyskano zgodę Zarz. Gł. na to czasowe obniżenie wkładek. Reforma ta pozwoliła Oddziałowi utrzymać przy organizacji szereg członków, a nawet zdobyć nowych.

Biuro Pośr. Pracy w roku ubiegłym udziela pracę 21 kolegom. Na początku r. 1934 było bez pracy 54 czł., w ciągu roku przybyło 27; otrzymało pracę 21, skreślono z listy 14. Pozostało bez pracy w końcu roku 46.

Bibljoteka wypożyczyła 3.158 tomów, korzystało z niej 23 mężczyzn i 27 kobiet. Księgozbiór powiększył się o 24 tomy i posiadał w końcu roku 2.219 tomów.

Wpływy Oddziału z wkładek i wpisowego wyniosły 4.949 zł. Na zapomogi bezrobotnym wydano 1.694,40 zł., pośmiertne 550 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 1.220,20 zł. Oddział w dniu 1 stycznia 1935 r. posiadał 6.956,20 zł.

Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO.

Rok sprawozdawczy — jak to czytamy na wstępie sprawozdania Zarz. Oddz. — to jedno nieprzerwane pasmo walk w obronie przed wyzyskiem i gwałceniem umowy zbiorowej. Do walki tej zmobilizowaliśmy wszystkie siły, czego dowodem niezliczone interwencje, konferencje, zebrania i strajki, przeprowadzone kosztem niestrudzonych wysiłków Zarządu i Związku, kosztem poważnych wkładów pieniężnych. Zbiorowe wysiłki nie były bezowocne. Walczyliśmy z bezrobociem i związaną z tem nędzą, łagodząc je w miarę możności i sił. Oczywistą jest rzeczą, że nie mogliśmy rozwiązać wszystkich trapiących nas zagadnień... lecz w obranym kierunku przetrwaliśmy wytrwale i nieugięcie...

Powyższe słowa doskonale charakteryzują warunki pracy organizacyjnej i działalność Oddziału i jego władz.

Na początku roku ubiegłego Oddział liczył 281 członków, przybyło w ciągu roku 46, ubyło 52, w końcu roku liczono 275 członków.

W styczniu ub. r. zapisanych na liście bezrobotnych było 106, w końcu grudnia również 106 czł., w ciągu roku liczba bezrobotnych wahała się od 113 do 124, co w stosunku do liczby członków Oddziału stanowi wysoki odsetek.

Na terenie Oddziału istnieje porozumienie cennikowe pomiędzy działającemi tam organizacjami w naszym zawodzie. Zrzeszenie Związków Zaw. Drukarzy, w skład którego wchodzą: Oddział nasz, P. Zw. Zaw. Druk. (Wspólnota) i Zw. Litografów i Chemigrafów. Głównem zadaniem Zrzeszenia było występowanie wspólne wobec Korporacji Wł. Druk. Zrzeszenie przeprowadziło 2 akcje cennikowe i interwenjowało u władz.

W styczniu ub. r. Korporacja Właścicieli zwróciła się do organizacyj drukarskich, żądając obniżenia płac i 48 godzin na tydzień. Pracownicy, chcąc utrzymać stawki, zgodzili się na 48 godzin pracy w tygodniu. Przedstawiciele Korporacji oświadczyli, iż dalsze pogorszenia warunków pracy nie będą miały miejsca.

Mimo przyrzeczenia w pierwszym kwartale ub. r. Korporacja wysunęła żądanie obniżenia stawek. Żądanie to odrzucono. Gdy Korporacja usiłowała narzucić nam zniżkę, w dniu 23 marca koledzy na terenie całego Oddziału porzucili pracę. Strajk objął wszystkich, nawet uczniów i wywarł potężne wrażenie. W dniu 24 marca został zakończony, gdyż pryncypałowie podpisali zbiorową umowę, w której przywrócili 46-godzinny tydzień oraz utrzymali bez zmian wysokość płac.

W dniu 23 kwietnia wybuchł strajk w Wąbrzeźnie w drukarni p. Szczuki z powodu złamania świeżo podpisanej umowy. Porzuciło pracę 18 kolegów. Strajk ten trwał 20 tygodni i zakończył się kompromisowo. Podkreślić tu należy wzorowe zachowanie się strajkujących.

W dniu 28 kwietnia w Toruniu koledzy pracujący w drukarni Rolniczej porzucili pracę, żądając wypłaty zaległych zarobków. W dniu 2 maja zawarto porozumienie, w którem zakład zobowiązał się zaległości wypłacić.

We wrześniu Korporacja jeszcze raz wypowiedziała umowę zbiorową, żądając zniżek. Pracownicy odrzucili żądania powyższe. Rokowania zostały przerwane, gdyż w Warszawie centralne organizacje pryncypałów i pracowników z powodu rozpoczęcia rokowań ogólnokrajowych zawarły rozejm cennikowy.

Filja Toruńska Oddziału brała żywy udział w życiu organizacyjnem, uczestnicząc we wszystkich poczynaniach Oddziału, a nawet przeprowadzając odrębne walki, jak np. w Druk. Rolniczej.

Filja obchodziła uroczyście 15-lecie swego istnienia, o czem obszernie niedawno pisaliśmy.

Wpływy Oddziału wyniosły 26.756,80 zł., w tem pożyczono z fund. lokalnych Oddziału 7.324,30 zł., oraz otrzymano z Centrali na strajkujących w Wąbrzeźnie 1.100 zł. Bezrobotnym wypłacono 15.044,60 zł., strajkującym — 3.476,70 złotych.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

ODDZIAŁ W ROKU 1934.

Rok miniony zapowiadał się zagadkowo ze względu na wygaśnięcie umowy zbiorowej. Pracodawcy, jak dochodziły słuchy, postanowili sytuację wykorzystać, zniżyć zarobki, nie płacić za święta, wprowadzić 48-godzinny tydzień. W niektórych zakładach zaczęto te zniżki stosować. By zaprotestować przeciw zamierzeniom znacznie pogarszającym warunki pracy, Zarząd Oddziału postanowił przeprowadzić jednodniowy strajk w dniu 20 marca.

Strajk ten udał się w całej pełni. Na zwołanem zebraniu uchwalono rezolucję uprzedzającą, iż w razie usiłowań pogorszenia warunków pracy nastąpi porzucenie pracy aż do zwycięstwa.

Strajk przekonał pryncypałów, iż duch solidarności żyje wśród drukarzy. Dlatego też, nie czekając zawarcia umowy przez ich organizację, podpisywali pojedyńczo umowę ze Związkiem, w której uznali za obowiązującą umowę z dn. 4 czerwca 1932 r. Czyli, że wycofali swe dążenia zniżkowe.

Strajk jednodniowy nietylko obronił kolegów przed pogorszeniem warunków pracy, ale również skłonił wielu dzikich do wstąpienia do zorganizowanych szeregów, co znów pozwoliło w niektórych zakładach uporządkować stosunki.

Bezrobocie na terenie poznańskim utrzymało się w normie zeszłorocznej — nie powiększyło się. Niewątpliwie utrzymanie 46-godzinnego tygodnia pracy, wpłynęło na taki stan. Mimo, iż bezrobocie nie powiększyło się, legło wielkim ciężarem na jednostkach niem dotkniętych oraz na organizacji. Pośrednio przyczyniło się do powstania chwilowej organizacji bezrobotnych, na szczęście krótkotrwałej.

W r. ub. przypadł jubileusz 50-letniej pracy zawodowej kolegów: Depczyńskiego Franciszka i Gruszczyńskiego Bronisława. Liczny udział kolegów w tej uroczystości świadczył o sympatji i szacunku, jakiemi darzy szanownych jubilatów ogół.

Liczba członków Oddziału w r. ub. poważnie się zwiększyła. Na początku roku było ich 553, w końcu roku 614, w tem wykwalifikowanych 524 i 90 nakładaczek i pomocy introl.

Oddział w r. ub otrzymał z wkładek 35.455.15 zł., pozatem z opodatkowania na strajkujących — 2.911.54 zł., opodatkowania na bezrobotnych 9.008,76 zł., razem 47.375.45 zł. Na zapomogi wydano dla bezrobotnych 17.013.75 zł., pośmiertne — 275 zł., strajkowe 3.684,65 zł., razem na zapomogi 20.973.40 zł. Pozatem z kasy lokalnej wypłacono bezrobotnym 7.144.45 zł., inwalidom, chorym i sierotom 5.478.40 zł. gwiazdkowe dla bezrobotnych 1.460,60 zł.

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Dnia 7-go kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego, w którym wzięli udział następujący koledzy: Kusyk (Lwów), Butwin (Kraków), Weiss (Pomorze, Grajek (Poznań), Urbański (Katowice), Tylman (Łódź), oraz z Warszawy: Burkot, Szczucki Wł., Szyndler, Koral, Skrzyński, Gajek, Kuśmierski, Witkowski A., Domański Al.; z Komisji Rew.: Sypta (Bielsko), Błędowski (Cieszyn), Zegart i Podczaski (Warszawa).

Przewodniczył kol. Burkot, zdawał sprawozdanie z działalności Zarządu oraz referował sprawy, będące na porządku obrad sekretarz Zarządu Gł. kol. Szczucki; sprawozdanie kasowe złożył kol. Szyndler. Protokół prowadził kol. Koral. Zebranie rozpoczęło się o g. 10.35.

W przemówieniu wstępnem kol. Burkot wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłych członków Zarządu Gł. kol. Kożucha i Kubickiego, oraz powitał nowych członków Zarządu: kol. Butwina i kol. Tylmana.

Porządek obrad przyjęto z poprawką kol. Butwina do pkt. 4 d, a mianowicie:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokółu z plenarnego posiedzenia Zar. Gł. z dnia 6 i 7 października 2934 r.
2. Sprawozdania: a) sekretarjatu, b) kasowe, c) Gł. Komisji Rewizyjnej.
3. Akcje cenikowe i cennik ogólnokrajowy.
4. Sprawy bieżące: a) określenie praw członkowskich dla niektórych członków Oddz. Łódzkiego; b) przywrócenie przez Oddz. Krakowski zapomóg chorobowych i inwalidzkich; c) podanie kolegów wąbrzeskich; d) sprawa zapomóg pogrzebowych i dla prześladowanych; e) obozy Czerwonego Harcerstwa; f) przyjmowanie do Związku kandydatów karanych sądownie; g) zniżenie dla Sekcji Introligatorów we Lwowie odsetek do Centrali; h) przedstawiciel Oddz. Introligatorów w Warszawie na plenarne posiedzenia.
5. Wolne wnioski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego plenarnego posiedzenia Zarz. Gł., sekretarz Zarządu kol. Szczucki zdał następujące sprawozdanie:

Omówiwszy na wstępie w ogólnych zarysach sytuację polityczną i gospodarczą kraju, referent przedstawił stan organizacyjny Związku, którego liczebność z dniem 1 kwietnia r. b. przedstawiała się, jak następuje:

Ogólna liczba członków Związku 4.094, z czego 3.515 zatrudnionych w drukarstwie i 579 zatrudnionych w introligatorniach. W pierwszej z tych grup jest 3.071 mężczyzn, 387 kobiet i 57 młodocianych, w drugiej — 223 mężczyzn, 345 kobiet i 11 młodocianych. Wśród członków, zatrudnionych w drukarniach, mamy 3.039 pracowników wykwalifikowanych, 395 osób personelu pomocniczego i 81 uczniów, wśród introligatorów — 228 pracowników wykwalifikowanych i 351 osób personelu żeńskiego. W porównaniu do 1-go kwietnia 1934 r. stan członków Związku wzrósł o 582, czyli o 17 procent.

Na wzrost liczby członków Związku wpłynęło w dużej mierze otwarcie w Warszawie z dniem 1 stycznia r. b. Oddziału II, nazwanego Oddziałem Introligatorów w Warszawie, liczącego 239 członków.

Stan bezrobocia wśród członków Związku wzrósł liczebnie w okresie sprawozdawczym o 94 bezrobotnych i wynosił w dniu 1 kwietnia 1.282 bezrobotnych, czyli 31 proc. ogólnej liczby członków. Najboleśniej bezrobocie dotyka Oddział Lwowski, który liczy 419 bezrobotnych, a więc 51 proc. ogólnej liczby członków, a następnie Oddział Pomorski — 115 bezrobotnych, co stanowi 41 proc. ogólnej liczby członków. Oddział Warszawski (drukarze) liczy 155 bezrobotnych (18 proc.). Ten względny stan bezrobocia zawdzięcza się systemowi podziału pracy. Bezrobocie częściowe wyraża się cyfrą 340 częściowo bezrobotnych, z czego na Oddział Warszawski (drukarze) przypada 130 (15 proc. stanu członków). Stan ten w porównaniu ze stanem z przed roku nie uległ żadnej zmianie.

Wydział Wykonawczy zwołał w dniu 24 listopada 1934 r. w Bydgoszczy konferencję, w której wzięli udział: delegat Centrali, przedstawiciele Oddziału Poznańskiego i Pomorskiego oraz Zarząd ówczesnej Filji Bydgoskiej. Na konferencji tej omawiano sprawę wyodrębienia z Oddziału Poznańskiego Fijli Bydgoskiej i utworzenia z niej Oddziału Związku. Następnego dnia w tej samej sprawie odbyło się zebranie członków Filji, w myśl wskazań Zarządu Głównego. W Bydgoszczy mamy obecnie Oddział Związku, liczący 68 członków, samych wykwalifikowanych.

Delegat Zarządu Głównego był obecny dnia 1 grudnia r. ub. na uroczystości 15-lecia Filji Toruńskiej, liczącej 98 członków. Pozatem delegat Zarządu Głównego brał udział w następujących zgromadzeniach: dnia 9 grudnia 1934 r. w Łodzi w związku z akcją Oddziału Łódzkiego w sprawie podziału pracy, dnia 1 lutego w dorocznem walnem zebraniu Oddziału Bydgoskiego, oraz w takich samych zebraniach Filji Toruńskiej dnia 16 lutego, Oddziału Poznańskiego dnia 17 lutego i Oddziału Pomorskiego dnia 10 marca.

Wreszcie, dnia 20 października r. ub. delegat Zarządu Głównego brał udział w pogrzebie wiceprezesa Centrali Jana Kożucha w Krakowie.

Na obchodzie 35-lecia Sekcji Introligatorów we Lwowie Zarząd Główny był reprezentowany przez swego członka ze Lwowa. Wydział Wykonawczy i redakcja „Wiadomości Graficznych" wysłały pozatem depesze gratulacyjne. Także depeszę wysłano również do Gniezna z okazji obchodu 15-lecia Filji Gnieźnieńskiej.

Wydział Wykonawczy interwenjował w dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie w sprawie wstrzymania zasiłków bezrobotnym członkom Związku w Toruniu przez tamtejsze Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia. Interwencja była skuteczna i bezrobotni, którym zasiłki wstrzymano dlatego, że korzystali równocześnie z zasiłków Związku, zasiłki z Funduszu Bezrobocia otrzymali.

Wydział Wykonawczy rozpatrywał ofertę Tow. Ubezp. „Vesta" w sprawie ubezpieczenia członków Związku od wypadków i śmierci, jednak z niej nie skorzystał, bowiem proponowane przez Związek dział zapomóg pogrzebowych kalkuluje się korzystniej.

Wydział Wykonawczy powziął decyzje w sprawach:

kol. Brewki z Katowic w sprawie jego pretensji do lokalnej zapomogi inwalidzkiej; kol. Holata z Bielska — w sprawie jego pretensji do zapomogi chorobowej; oraz kandydatów, zgłaszających się o przyjęcie do Związku, a będących członkami innych związków drukarskich.

Opierając się na uchwale Zarządu Głównego w sprawie niższych wkładek członkowskich dla introligatorów w Warszawie i Poznaniu, Wydział Wykonawczy w porozumieniu z Zarządem Oddziału Lwowskiego zezwolił Sekcji Introligatorów we Lwowie na stosowanie takich samych wkładek wobec członków mniej zarabiających.

Do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy wysłano okresowe sprawozdanie sytuacyjne i odpowiedź na ankietę w sprawie czasu pracy i bezrobocia wśród drukarzy. Wreszcie referent omówił zapoczątkowaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcję przysposobienia gospodarczego.

Korespondencji wpłynęło w okresie sprawozdawczym 138, wysłano 158, w tem 5 okólników.

Sprawozdanie kasowe za cały rok 1934 złożył skarbnik kol. Szyndler.

Na skutek zapytań, bliższych wyjaśnień co do stanu zaległości Lwowa i Pomorza udzielił kol. Szczucki, zaznaczając, iż wynikły one z katastrofalnego bezrobocia.

Kol. Kusyk—wyjaśnia stan finansów Oddz. Lwów, zaznaczając, iż musiano poczynić radykalne zmiany w wypłacie świadczeń.

Kol. Szczucki dodaje, że Oddziały, które obecnie zachowały równowagę, a nawet zwyżkują, drogą oszczędności uratowały się od deficytów.

Kol. Weiss szczegółowo wyjaśnia system administrowania Oddziałem Pomorskim.

Kol. Zegart — imieniu Kom. Rew. — odczytał wyniki rewizji ksiąg, które znaleziono w należytym porządku. Protokół przyjęto do wiadomości.

Po wyjaśnieniach kol. Szczuckiego umorzono pożyczkę spółki wydawniczej „Jutro w sumie 600 zł.

Punkt 3 porządku dziennego — „Akcje cennikowe i cennik ogólnokrajowy" — ref. kol. Szczucki. Referent podkreśla na wstępie, że wskutek zawarcia z Centralą Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce w dn. 30 listopada r. ub. rozejmu cennikowego, akcyj cennikowych w okresie sprawozdawczym było niewiele. Do najpoważniejszych należy zniżka płac na terenie Oddziału Lwowskiego, która wyniosła około 9% i weszła w życie z dn. 1 stycznia r. b.

Na Śląsku stan cennikowy trwa bez zmiany, przyczem ostatnia umowa cennikowa, mimo jej wygaśnięcia, jest nadal przestrzegana. Odbyto jedną konferencję w sprawie cennika, nie dała ona jednak żadnego wyniku. Sprawa miała być skierowana na drogę postępowania arbitrażowego, jednak bieg tej sprawy został wstrzymany.

Korporacja Pomorska wypowiedziała umowę cennikową jeszcze przed zawarciem rozejmu i zażądała poważnej zniżki zarobków — do 20% — oraz innych pogorszeń cennika. Po wejściu w życie rozejmu oświadczyła na piśmie, że w związku z rozejmem wycofuje się z wszczętej akcji, jednak po pewnym czasie ponownie wystąpiła z żądaniem zniżki płac. Ogół kolegów energicznie się temu żądaniu przeciwstawił. Konferencja, odbyta dnia 16 lutego b. r. w Toruniu, pozostała bez wyniku. Korporacja zapowiedziała, że sprawę płac ureguluje jednostronnie. Wobec tego, że interwencja Wydziału Wykonawczego w Centrali organizacji pryncypałów zdawało się pozostała bez skutku, przesłaliśmy jej pisemne zawiadomienie, że w obronie cennika na Pomorzu nie cofniemy się przed strajkiem. Dnia 9 marca r. b. odbyła się w Toruniu konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele naszej Organizacji i Polskiego Związku i to zarówno Zarządów Głównych, jak i Oddziałów Pomorskiego, Poznańskiego, Bydgoskiego i Filji Toruńskiej. Na tej konferencji uchwalono przeciwstawić się zamachowi na cennik pomorski, choćby miało nawet dojść do strajku.

Walne zebrania zainteresowanych Oddziałów i Filij zajęły analogiczną postawę. Narazie Korporacja Pomorska dalszych kroków nie czyni.

Pozatem było kilka drobnych akcji o charakterze lokalnym. Oddział Grodzieński odparł

atak na płace, utrzymując je w dotychczasowej wysokości. Próby drukarni „Słowa Pomorskiego" w Toruniu, zmierzające do pogwałcenia cennika, zostały unicestwione. W Wilnie w drukarni „Grafika" Oddział wywołał strajk w obronie płac i zamierza uczynić to samo w każdej innej drukarni, gdzie tego zajdzie potrzeba. Oddział Sosnowiec rozpoczął kroki w kierunku uporządkowania na swym terenie cennika, jednak inspektor pracy, naskutek rozejmu cennikowego, akcję wstrzymał. Oddział Lwowski przeprowadził dnia 30 października r. ub. wespół ze Związkiem Litografów dwugodzinny strajk protestacyjny przeciw przeniesieniu ze Lwowa do Warszawy Urzędu Wydawnictw Szkolnych.

Co się tyczy cennika ogólnokrajowego, to zgodnie z uchwałą, jaka zapadła na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego, dnia 7 października r. ub. Komisja Cennikowa nazajutrz po posiedzeniu przepracowała nasz projekt cennika ogólnokrajowego, który został niezwłocznie wydrukowany i rozesłany Oddziałom Związku oraz przesłany Związkom Właścicieli Drukarń i Wydawców Dzienników z propozycją rozpoczęcia na podstawie tego projektu rokowań cennikowych. Jednocześnie Wydział Wykonawczy zarządził odbycie walnych zebrań Oddziałów w sprawie cennika ogólnokrajowego. Na zebraniach tych wypowiedziano się za akcją o cennik ogólnokrajowy.

Dnia 30 listopada r. ub. odbyła się w Warszawie pierwsza konferencja, przy udziale delegatów miejscowych, na której zawarli rozejm cennikowy, postanawiający, że na czas trwania rokowań o cennik ogólnokrajowy pod względem cennikowym pozostaje w Oddziałach status quo. Jednocześnie postanowiono odbyć w dniu 2 grudnia r. ub. i dniach następnych konferencję szerszą z udziałem przedstawicieli organizacyj z poza Warszawy. Konferencja odbyła się w oznaczonym terminie przy udziale 12 przedstawicieli robotniczych i 18 przedstawicieli pryncypałów i wydawców, obradowała dwa dni, przedmiotem obrad, były czas pracy, urlopy, święta, dodatki do płac zasadniczych: nie powzięła jednak żadnych konkretnych uchwał. Dalsze konferencje miały odbywać się w następnym miesiącu, jednak do dziś nie zostały wznowione. Po konferencji grudniowej zwróciliśmy się do organizacyj pryncypałów o przedłużenie nam kontrprojektu cennika o propozycji, dotyczących płac.

Kontrprojekt otrzymaliśmy dopiero niedawno, zawiera on przeważnie wyciągi z ustawodawstwa robotniczego i ustala dodatki dla maszynkarzy na 20% i maszynistów rotacyjnych na 10%, płac zasadniczych jednak nie porusza. Zdaje się, że w tej ostatniej sprawie pryncypałowie z różnych dzielnic kraju nie mogą dojść do porozumienia i to jest poważną przeszkodą w podjęciu dalszych konferencyj.

Nie mniejszą przeszkodę stanowi niepomyślny obrót sprawy projektu ustawy o umowach zbiorowych, który na skutek ujemnej o nim opinji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych został zdaje się pogrzebany, oraz nieprzychylne stanowisko Min. Przem. i Handlu wobec zabiegów organizacji pryncypałów o wydanie rozporządzenia, wprowadzającego przymus należenia do korporacyj.

Według docierających do nas wieści, organizacja pryncypałów zajęta jest w tej chwili usilnie akcją i spowodowanie wydania ustawy o umowach zbiorowych i rozporządzenia o przymusie organizacyjnym, odkładając wznowienie rokowań o cennik ogólnokrajowy do chwili pomyślnego załatwienia dwuch powyższych spraw.

W związku z rozpoczęciem akcji o cennik ogólnokrajowy dla drukarzy, Sekcja Introligatorów zwracała się do naszej Centrali z żądaniem rozszerzenia tej akcji i na introligatorów. Wydział Wykonawczy postanowił wystąpić przy najbliższej okazji z propozycjami rozszerzenia ram cennika ogólnokrajowego i na introligatorów, gdyż introligatornie są przeważnie częściami tych samych zakładów, co i drukarnie, a więc rozmowy o cennik dla introligatorów toczyłyby się z tą samą organizacją pryncypałów.

W tej chwili sprawa cennika ogólnokrajowego stoi na martwym punkcie. Zadaniem dzisiejszego posiedzenia jest właśnie powzięcie decyzyj w sprawie dalszych losów akcji o cennik ogólnokrajowy.

Po tym referacie wywiązała się długa dyskusja.

W odpowiedzi na zarzuty w sprawie zawarcia osobnej umowy przez organizację lwowską udzielił szczegółowych wyjaśnień kol. Kusyk, charakteryzując sytuację.

Wogóle dyskusja nad akcjami cennikowemi i cennikiem ogólnokrajowym była bardzo ożywiona i zabierali w niej głos wszyscy przedstawiciele oddziałów. Piętnowano taktykę organizacyj właścicieli drukarń. Mówcy dowodzili, iż polityka właścicieli drukarń jest celowa, iż pragną oni zyskać na czasie. Atakami na poszczególnych terenach chcą nas zaskoczyć. Wszyscy godzili się, iż należy śledzić posunięcia właścicieli drukarń i we właściwym czasie dać im należyty odpór. W dyskusji tej poruszano także taktykę walki strajkowej i strajku „polskiego".

W wyniku pięciogodzinnej dyskusji uchwalono następujące wnioski:

Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, omówiwszy sprawę cennika ogólnokrajowego, wyraża przekonanie, że brak ustawy o umowach zbiorowych oraz brak rozporządzenia o przymusie należenia właścicieli zakładów graficznych do korporacyj nie mogą stanowić przeszkody w kontynuowaniu akcji nad przygotowywaniem ogólnokrajowej umowy zbiorowej dla przemysłu poligraficznego, wobec czego poleca Wydziałowi Wykonawczemu nieustawanie w wysiłkach w celu posunięcia sprawy cennika ogólnokrajowego naprzód.

Zarząd Główny stwierdza, że niektóre Korporacje Zakładów Graficznych, wbrew postanowieniom rozejmu cennikowego z dnia 30 listopada 1934 r., usiłują pogorszyć warunki pracy i płacy pracowników przemysłu graficznego, zaś władze centralne tych Korporacyj nie są w stanie lub nie chcą przeciwdziałać nielojalnym wystąpieniom swych członków. Wobec powyższego Zarząd Główny poleca Oddziałom Związku zwalczać każde wystąpienie ze strony Korporacyj, wymierzone przeciw obowiązującym obecnie warunkom cennikowym przy użyciu wszelkich środków, nie wyłączając strajku. Jednocześnie Zarząd Główny postanawia poprzeć każdy strajk w najszerszym zakresie moralnie i materjalnie oraz wezwać do obowiązkowego udziału w tej akcji pomocy wszystkie Oddziały Związku. W związku z tem Zarząd Główny udziela Wydziałowi Wykonawczemu pełnomocnictwa do proklamowania w razie potrzeby strajku demonstracyjnego drukarzy w całym kraju.

Przyjęto wniosek kol. Kusyka, aby do pertraktacyj cennikowych włączyć postulaty personelu pomocniczego i introligatorów.

Przy pkt. 4a) zabrał głos kol. Tylman (Ł.), zdając sprawozdanie ze stosunków organizacyjnych w Łodzi oraz proponując anulować zaległości, które się wytworzyły z powodu płacenia przez członków zniżonej wkładki.

Po wyjaśnieniach kol. Szczuckiego zebranie przyjęło w tej sprawie wniosek, że: każdy zalegający, który opłaci 26 wkładek pełnych, będzie miec wliczony okres niższych wkładek w stosunku 4 na 1. W ten sposób będzie miał przywrócone prawa normalne.

Postanowiono także pozostawić jeszcze II-gą kategorję wkładek do pewnego czasu.

Przy pkt. 4b) kol. Szczucki uważa, że Oddz. Kraków formalnie nie miał prawa przywracać samowolnie świadczeń chorobowych i inwalidzkich; może to uczynić tylko Zarząd Główny na wniosek Oddziału.

Kol. Butwin umotywował wniosek Oddziału Kraków o przywróceniu zapomóg chorobowych i inwalidzkich, a następnie przedłożył na plenum wniosek o uchwalenie przywrócenia wymienionych zapomóg.

Zebranie uchwala wniosek kol. Butwina oraz pokrycie części kosztów pogrzebu kol. Kożucha z funduszu centralnego.

Przyjęto wniosek w sprawie jednorazowej zapomogi dla ofiar strajku w Wąbrzeźnie — 75 zł. dla żonatych, 50 zł. dla samotnych.

Przyjęto wniosek Oddziału Warszawskiego a utworzenie nowej skali zapomóg pogrzebowych, mianowicie: po wpłaceniu 156 wkładek zapomoga wynosić będzie dla kat. Ia — 150 zł., dla kat. Ib — 100 zł.

Zmieniono postanowienie IX Zjazdu o pomocy poszkodowanym za działalność organizacyjną; ustalono, że poszkodowany otrzymuje podwójną zapomogę dla bezrobotnych do do czasu przepracowania 13 tygodni bez przerwy.

Obie ostatnie uchwały wchodzą w życie z d. 26 kwietnia 1935 r.

Na Obozy Cz. Harcerstwa przyznano 50 zł.

W sprawie przyjmowania do Związku kandytów karanych sądownie uchwalono, iż „po odcierpieniu kary przywraca się go do społeczności".

Odrzucono wniosek o zniżenie dla Sekcji Introligatorów we Lwowie odsetek do Centrali.

Przyjęto wniosek o przyznanie mandatu delegatowi Oddziału Introligatorów w Warszawie na plenarnych posiedzeniach Zarz. Głów. z głosem doradczym.

Przyjęto wniosek o złożenie 50 zł. na fundusz wydawniczy im. Limanowskiego.

W sprawie przysyłania przez oddziały dodatkowych delegatów na plenarne posiedzenia Zarz. Gł. uchwalono, iż oddziały mogą na plenarne posiedzenia przysyłać dodatkowych delegatów dla referowania jakiejś sprawy. Tacy delegaci mogą zabierać głos (doradczy) tylko w sprawie, dla przedstawienia której zostali wysłani. Koszt wysłania tego rodzaju delegata pokrywa całkowicie Oddział.

Kol. Kusyk zgłosił interpelację w sprawie błędnych informacyj w „Prasie", organie Zw. Wydawców. Postanowiono je sprostować.

Nad wnioskiem kol. Tylmana w sprawie poświęcania jakoby zadużo miejsca sprawom politycznym w „Wiad. Graf.", zebranie przeszło do porządku dziennego.

W sprawie pertraktacyj z niemieckim ruchem zawodowym na Górnym Śląsku i wcielaniem go w nasze szeregi, Zarząd Gł. upoważnił Zarząd Oddz. Katowice, by wspólnie z W. Wyk. przeprowadził i zawarł odpowiednią umowę.

ZMIANA ADRESU

Oddział Piotrkowski podaje swój nowy adres: Józef Smolarek, Piotrków - Tryb., Piłsudskiego 78 m. 6.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 3. — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.